VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 81)**
z dnia 23 maja 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 81)

23 maja 2013 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat sytuacji w krajach arabskich basenu Morza Śródziemnego,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wziął **Jerzy Pomianowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam państwa posłów oraz pana ministra Jerzego Pomianowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Porządek obrad przewiduje w pkt 1 informację Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat sytuacji w krajach arabskich basenu Morza Śródziemnego. Chciałbym poinformować członków Komisji, że temat ten wynika z przyjętego przez nas planu pracy na rok bieżący, zatem ma regularny charakter przeglądowy, wynikający z zainteresowania członków Komisji. Punkt 2 obejmuje sprawy bieżące.

Jeśli nie usłyszę zastrzeżeń, uznam, że porządek obrad został zaakceptowany. Zastrzeżeń nie słyszę, zatem przystępujemy do realizacji pkt 1. Bardzo proszę pana ministra Jerzego Pomianowskiego o przedstawienie informacji na temat sytuacji w krajach arabskich basenu Morza Śródziemnego. Obszerna informacja została dostarczona państwu posłom na piśmie. Rozumiem, że pan minister przedstawi kluczowe, strategiczne zagadnienia, a pozostałe kwestie zostaną poruszone w debacie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jerzy Pomianowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, moje wystąpienie będzie trwało ok. 10-12 minut. Nie chciałbym być przesadnie skrótowy ani też zbyt długo epatować państwa naszymi ocenami i analizami. Jeśli te proporcje są dla państwa do zaakceptowania, tak skonstruuję swoją wypowiedź.

Szanowni państwo, arabska wiosna, która zapoczątkowała historyczne przemiany i proces politycznej rekonfiguracji Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, jest terminem, który wszedł na stałe do języka komentarzy międzynarodowych na temat tego regionu. Stała się ona bowiem cezurą i odniesieniem do zupełnie nowego etapu w historii świata arabskiego. Zainicjowali ją młodzi arabowie, bez struktur organizacyjnych i wyrazistych przywódców. To zupełnie nowe zjawisko. Potężna energia polityczna została skumulowana poprzez nowe media społeczne (online). Brak wyrazistych przywódców i mechanizm polegający na tym, że wszyscy mówią do wszystkich, sprowokował zupełnie nową rzeczywistość przemian.

W Egipcie w wyborach powszechnych autorzy młodzieżowych rewolt przegrali z Bractwem Muzułmańskim i selafitami, co rodzi – z czym osobiście się spotkałem – poczucie zawłaszczonej rewolucji. Mówili o tym ze mną młodzi Egipcjanie, kiedy byłem w Kairze i prowadziłem tam konsultacje, ale również na konferencjach, na które zapraszaliśmy do Warszawy działaczy i młodych aktywistów z krajów arabskich.

Arabska wiosna ujawniła jednocześnie nowe zagrożenia związane z zaostrzeniem się podziału w łonie islamu pomiędzy sunnitami i szyitami, z zastępowaniem arabskiego nacjonalizmu ideologią politycznego islamu, a nawet szowinizmu wyznaniowego. Łączy się to bezpośrednio ze wzrostem zagrożeń dla mniejszości religijnych i etnicznych, w tym zwłaszcza chrześcijan. Osłabieniu struktur armii i policji towarzyszy renesans struktur plemiennych i klanowych. Widzimy to niezwykle wyraźnie na przykładzie Libii. Dysfunkcja państwa oraz rozchwianie społeczne pogłębiają istniejący kryzys gospodarczy. Radykalizacja nastrojów i ekstremizm zagrażają politycznej stabilności państw tego regionu. Perspektywa przywrócenia normalności wydaje się wciąż odległa.

Obecnie na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej mamy do czynienia z czterema grupami krajów. Do pierwszej kategorii należą państwa, w których dokonały się zwycięskie rewolucje i następuje proces ich konsolidacji. Są to: Tunezja, Egipt, Libia i Jemen. Druga grupa obejmuje państwa, w których podejmowane są próby pokojowej adaptacji do zachodzących przemian. Są to: Algieria, Liban i Irak ze wszystkimi problemami, w tym problemem kurdyjskim. Mamy również do czynienia z monarchiami świata arabskiego, takimi jak: Arabia Saudyjska, Katar, Bahrajn, Kuwejt, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Oman, Maroko, Jordania, gdzie w dążeniu do utrzymania władzy łączy się pewnego rodzaju rozdawnictwo z działaniami prorozwojowymi oraz liberalizacją i reformami – w poszczególnych krajach w różnym stopniu. Kolejna kategoria obejmuje państwa, które mają własną dynamikę rozwoju. Należy do niej Autonomia Palestyńska, ograniczona wszystkimi problemami politycznymi, w tym zastojem bliskowschodniego procesu pokojowego.

Wydzielony problem stanowi trwająca od 2 lat wojna domowa w Syrii. Kraj ten jest pogrążony w konflikcie wewnętrznym, uwikłanym w rozgrywkę graczy globalnych, takich jak Rosja, Chiny i z którego nie ma dziś łatwego wyjścia. Jest to powód ogromnej frustracji społeczności międzynarodowej, bowiem na naszych oczach przemieszczają się miliony osób, zostają pozbawione możliwości życia we własnych domach i giną setki tysięcy ludzi.

Powyższa różnorodność narzuca konieczność nakreślenia w naszej polityce zagranicznej odrębnych priorytetów dla każdej z tych grup, a nawet dla poszczególnych państw. Dokonujące się przemiany polityczne na Bliskim Wschodzie, konieczność układania sobie stosunków z nowymi władzami w państwach objętych rewolucjami, ale również obniżony stan bezpieczeństwa zmusiły nas do elastycznego definiowania celów i środków realizacji, zarówno w odniesieniu do państw arabskich, które weszły na drogę demokratycznych przemian, jak i tych, które zaangażowały się w rozmaite procesy adaptacyjne.

Okres rozpoczęcia rewolucji zbiegł się z pełnieniem przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Trafnie wówczas uznaliśmy, że zdecydowane gesty poparcia politycznego oraz przekazywanie doświadczeń transformacji ustrojowej Polski stanowią wartości, które odświeżą nasze relacje z krajami arabskimi Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu i stworzą nowe płaszczyzny współpracy w relacjach bilateralnych. Ta diagnoza była trafna. Pojawiały się też inne ważne elementy naszego wizerunku na tle Unii Europejskiej. Tradycyjnie jesteśmy postrzegani jako kraj, który przywiązuje niezwykłą wagę do relacji z europejskim wschodnim sąsiedztwem. Prezentując swoje zaangażowanie na kierunku południowym, pokazaliśmy pewną komplementarność i zrozumienie dla problemów, które były priorytetem dla ogromnej części państw członkowskich UE, w tym tak ważnych graczy jak Francja, Hiszpania i Włochy.

Realizując powyższe założenia i wychodząc z tych przesłanek, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski złożył wizyty w Tunezji, Egipcie i Libii, którą odwiedził dwukrotnie, w tym jako pierwszy minister spraw zagranicznych z krajów UE. W 2012 r. minister Sikorski wraz z ministrami Szwecji i Bułgarii odwiedził Liban i Irak. Była to pierwsza wspólna wizyta w tym formacie przedstawicieli UE. Warto odnotować, że zwiększyło to w znaczny sposób siłę przekazu oraz sposób oddziaływania na władze libańskie. Systematycznie braliśmy udział w spotkaniach grupy przyjaciół Syrii i w szczycie UE – Liga Państw Arabskich w Kairze. Jak wcześniej wspomniałem, odbyły się konsultacje polityczne w Egipcie. Spotykałem się również w Egipcie z przedstawicielami opozycji syryjskiej, w tym z ówczesnym liderem koalicji partii opozycyjnych.

Minister Winid uczestniczył w forum gospodarczym w Ammanie, przy okazji obchodów 50. rocznicy stosunków polsko-jordańskich. Pani minister Stelmach z grupą kobiet bizneswoman uczestniczyła w podróżach do Arabii Saudyjskiej. Była również zaangażowana w wizyty w Libii oraz innych krajach regionu. Nasze zaangażowanie wspomagały również ważne autorytety polskie, w tym były prezydent Lech Wałęsa, który odwiedził Tunezję i Kuwejt, a później Maroko. Był również honorowym gościem konferencji dialogu chrześcijańsko-muzułmańskiego w Libanie.

Nasz „eksport" doświadczeń poprzez wybitne autorytety (nie tylko przez Lecha Wałęsę, ale i inne pierwszoplanowe postaci Solidarności i polskich przemian) był niezwykle życzliwie przyjmowany w tych krajach, w szczególności Tunezji, Egipcie i Libii, jako wiarygodne przesłanie ze strony kraju, który nie ma bezpośrednich interesów związanych z przeszłością kolonialną, który życzliwie pragnie podzielić się własnym doświadczeniem i ma wiele do zaproponowania w zakresie współpracy gospodarczej dla nowych władz i elit tych krajów. Z tych ugruntowanych nowych kontaktów korzystamy, stymulując współpracę gospodarczą. Odbyły się również wizyty przedstawicieli Sejmu i Senatu. Infrastruktura kontaktów była zatem niezwykle bogata.

Wydarzenia arabskiej wiosny nie wpłynęły negatywnie na nasze obroty handlowe z regionem. W 2012 r. nasz eksport do krajów arabskich wyniósł 2139 mln, zaś import 1219 mln. Jest to jeden z niewielu obszarów świata, z którym mamy dodatnie saldo. Głównymi odbiorcami naszego eksportu była Arabia Saudyjska, Algieria, Maroko, Egipt. Najwyższe wartości osiągnął import z Arabii Saudyjskiej, Tunezji oraz Maroka. W latach 2011-2012 nasze obroty ze wszystkimi krajami arabskimi wzrosły o prawie 20%. Na zmniejszonej dynamice obrotów z Egiptem, Libią i Syrią zaważyły trudności eksploatacyjne i transportowe w regionach objętych konfliktem bądź społecznymi zamieszkami. Na utrzymanie tendencji wzrostowych w naszym eksporcie miały wpływ stabilne warunki w krajach Zatoki Perskiej. Odnotowaliśmy niższą aktywność w wymianie oficjalnych delegacji oraz konsultacji handlowych ze względu na brak wyrazistych adresatów dla naszej działalności promocyjnej, ale Polskę odwiedzały misje biznesowe z Egiptu, uczestnicząc w rozmaitych forach i spotkaniach organizowanych w naszym kraju.

Najbliższe relacje gospodarcze mamy z Algierią, która została zaliczona do pięciu najbardziej perspektywicznych dla nas rynków i jest objęta specjalnym programem promocji na lata 2013-2015. Trwają przygotowania do wizyty kierownictwa Ministerstwa Gospodarki Algierii. Polska prowadzi ugruntowaną i wieloletnią współpracę w zakresie wojskowości z Algierią i Egiptem. Jesteśmy zainteresowani rozwijaniem tego rodzaju współpracy z innymi państwami regionu. Świadczy o tym fakt, że na 9. regionalne forum biznesu „Polska Bliżej" do Ammanu przyjechali przedstawiciele 22 polskich firm z sektora obronności.

Wydarzenia związane z arabską wiosną okazały się skomplikowanym wyzwaniem dla polskiej służby konsularnej. W 2011 r. najtrudniejsza okazała się ewakuacja polskich obywateli z Libii, w wynik której kraj ten opuściło 260 spośród 500 przebywających tam obywateli polskich. Polska służba konsularna czuwała też nad bezpiecznym opuszczeniem Egiptu i Tunezji przez niemal 7 tys. polskich turystów w okresie poważnych niepokojów społecznych w tych krajach. Polskie służby konsularne podjęły działania w celu zapewnienia podobnej pomocy ponad 600-osobowej grupie polskich obywateli w Syrii, gdzie od marca 2011 r. trwa konflikt wewnętrzny, czyli regularna wojna domowa.

Wielokrotnie pojawiały się w ostatnim okresie pytania, szczególnie po zamknięciu naszej placówki – na ile jesteśmy w stanie pomóc osobom, które tej pomocy od nas oczekują. Oczywiście nasze możliwości są ograniczone, ale wszystkie osoby, które zwróciły się bezpośrednio do nas, taką pomoc otrzymały. Polacy, głównie małżonki Syryjczyków, które nie wróciły do Polski, nie zdecydowały się na powrót z własnej woli. Opiekę konsularną nad osobami, które nadal będą takiej opieki wymagać, a przebywają na terenie Syrii, sprawuje konsul rezydujący w Bejrucie. Wspomaga go także konsul honorowy w Aleppo.

W sezonie wakacyjnym 2012 r. zbankrutowało 8 biur podróży, skutkiem czego pomocy w powrocie do Polski wymagało ponad 5500 polskich turystów przebywających w 10 krajach, najwięcej w Egipcie (ponad 3 tys.), ponad 1 tys. w Tunezji i około 200 w Maroku.

Podsumowując, w relacjach z Bliskim Wschodem najwięcej miejsca, jeśli chodzi o zaangażowanie polityczne i bezpośredni dialog z partnerami w UE oraz w wymiarze globalnym, poświęcamy wydarzeniom w Syrii. Jest to sytuacja, która angażuje społeczność międzynarodową. Jako aktywny uczestnik wszystkich międzynarodowych spotkań jesteśmy zaangażowani.

Gdybyśmy chcieli spojrzeć jeszcze szerzej, należałoby wspomnieć o naszych działaniach w ramach UE. Nasza flagowa inicjatywa – Europejski Fundusz na Rzecz Demokracji, którym niebawem będę kierować, jest przykładem na to, że polskie działania na forum UE wzbogacają instrumentarium oddziaływania UE również wobec krajów południowego sąsiedztwa. Nasze zaangażowanie finansowe i organizacyjne w projekt pokazało, że choć Polska ma jednoznacznie określone priorytety na Wschodzie, nie rezygnuje i nie zaniedbuje solidarnego obowiązku, jako aktywny i ważny członek UE w realizacji wsparcia dla południowego sąsiedztwa.

Panie przewodniczący, kończąc, chciałbym zadeklarować swoją gotowość do przekazania innych szczegółowych informacji. Nie byłem w stanie poruszyć wszystkich tematów. Skupiłem się na tych elementach, które wydawały mi się najważniejsze i które najczęściej pojawiały się w interpelacjach państwa posłów do ministra spraw zagranicznych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, chciałbym zapytać, czy może nam pan przedstawić informację wykraczającą poza bardzo ogólne opinie rozpowszechniane w mediach. W obszarze, o którym rozmawiamy, dzieje się bardzo wiele. Trwają konflikty, rozpada się Libia, mamy napiętą sytuację polityczną w Egipcie, burzy się Tunezja. Trwa wojna w Syrii, która angażuje globalne potęgi tego świata. Napięta jest sytuacja pomiędzy Izraelem a krajami arabskimi. Nie wiem, dlaczego nie uwzględniono Iranu, który odgrywa istotną rolę na całym obszarze, w tym zwłaszcza w konflikcie syryjskim.

Chciałbym zapytać, czy pan jest w stanie wyjść poza slogany z gazet, które zostały nam przedstawione?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. W materiałach i prezentacji pana ministra uwzględniono, oprócz krajów arabskich, Izrael. Rozumiem, że konflikt palestyńsko-izraelski i pozycja Izraela wobec krajów arabskich jest istotną kwestią. Brakuje natomiast uwzględnienia Turcji, która staje się coraz ważniejszym samodzielnym graczem w regionie Morza Śródziemnego. Jest coraz bardziej aktywna gospodarczo i politycznie. Ma pewne pomysły na bycie liderem w relacjach gospodarczych, szczególnie w kontaktach z krajami Afryki Północnej. Jednak w dniu wczorajszym Turcja zamknęła granicę z Syrią. Pojawił się problem, dokąd mogliby udać się uchodźcy syryjscy. Problem przekroczył już możliwości ekonomiczne Jordanii.

Jakie jest stanowisko Unii Europejskiej w tej sprawie? Unia Europejska zaangażowała się w Turcji. Dochodziło tam do incydentów zbrojnych pomiędzy Turcją i Syrią. Unia zainstalowała rakiety na granicy z Syrią, co świadczy o pewnym zaangażowaniu.

Dlaczego w materiale MSZ pominięto Turcję?

Czy pan minister mógłby powiedzieć, jaki jest długofalowy bądź średniookresowy cel Rosji w odniesieniu do Syrii? Czy w interesie Rosji leży zakończenie konfliktu? Widać przejawy jej zaangażowania, ale raczej na rzecz trwania konfliktu niż jego zakończenia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Robert Biedroń.

Poseł Robert Biedroń (RP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, mam kilka pytań. Pierwsze dotyczy Autonomii Palestyńskiej w kontekście konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Znane nam są doniesienia o wyburzeniu cysterny Polskiej Akcji Humanitarnej w wiosce Rahawa. Czy MSZ zamierza podjąć jakieś kroki, żeby w przyszłości nie dochodziło do tego typu bezprawnych wyburzeń, niezgodnych z Konwencją genewską, która chroni obiekty cywilne i dostęp do wody pitnej? Oczekiwalibyśmy, jako społeczeństwo, które angażuje się w pomoc Palestyńczykom, większej ochrony ujęć wodnych. To jest inwestycja, która ma pomagać ludności. Nie jest to zaangażowanie militarne.

Istotne jest stanowisko MSZ w tej sprawie, również w kontekście marcowej wizyty dyrektorów gabinetów politycznych Grupy Wyszehradzkiej. Wiem, że państwo byliście w Autonomii Palestyńskiej i rozmawialiście także na temat pomocy humanitarnej. Jakie były efekty tych rozmów? Czy pomoc Palestyńczykom będzie kontynuowana?

Kolejne pytanie dotyczy sytuacji w Syrii. W dniu dzisiejszym Amnesty International opublikowała raport, który wskazuje, że poza 100 tys. ofiar śmiertelnych w Syrii, jest około 4 mln osób przesiedlonych i 1,5 mln uchodźców. Wedle ONZ liczba uchodźców wynosi 1 mln. Są to olbrzymie liczby. Chciałbym zapytać, jak Polska pomaga uchodźcom syryjskim? Czy wraz z Unią Europejską mamy pomysł na wsparcie dla uchodźców?

Słyszymy o bardzo trudnej sytuacji uchodźców syryjskich w obozach w Grecji, w tym kobiet, które są wykorzystywane seksualnie. Czy MSZ ma pomysł na rozwiązanie tego problemu?

Kolejne pytanie dotyczy arabskiej wiosny, z której generalnie wszyscy się cieszymy. Pan minister stwierdził, że wydarzenia w tych krajach nie wpłynęły negatywnie na wielkość naszych obrotów handlowych z regionem. Czy MSZ zamierza doprowadzić do efektów pozytywnych w tym zakresie? Czy przewiduje się dodatkowe etaty dla radców ekonomicznych w polskich placówkach dyplomatycznych na tym obszarze?

Z tym związane jest moje pytanie dotyczące zapowiadanej przez ministra Sikorskiego reformy, która w mediach została nazwana „wycinaniem ambasad". Mam nadzieję, że do radykalnego wycinania nie dojdzie, ale czuję się nieco zakłopotany założeniami tej reformy. Przewiduje ona, że jeśli koszty utrzymania ambasady przekraczają 1% obrotów handlowych między Polską a danym krajem, to ambasada jest zagrożona. Czy ta zasada będzie przestrzegana również w odniesieniu do polskich placówek dyplomatyczne w omawianych dziś krajach? Polska ma chyba 10 ambasad w Afryce. Posłowie angażujący się w kwestie afrykańskie obawiają się, że ta wielka inwestycja dyplomatyczna w rozwój stosunków polsko-afrykańskich przy takim założeniu może się nie powieść. Jaka jest sytuacja ambasad RP w tym regionie? Czy są zagrożone?

Ostatnia kwestia. Otrzymałem informację, że mięso z uboju rytualnego, który jest w Polsce zakazany od 1 stycznia, nadal jest eksportowane do krajów arabskich basenu Morza Śródziemnego i do Izraela. Czy pan minister ma informacje w tej sprawie? Czy monitorujemy tę kwestię? Byłby to bezprawny proceder.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Killion Munyama, bardzo proszę.

Poseł Killion Munyama (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. W nawiązaniu do pytania pana posła Biedronia chciałbym uzyskać informację o liczbie etatów w placówkach w 5 krajach Afryki Północnej. Chciałbym dokonać porównania z ambasadami znajdującymi się w krajach Afryki Subsaharyjskiej.

Jakie są główne problemy związane z funkcjonowaniem placówek w Algierii, Egipcie, Tunezji, Libii i Maroku?

Jeśli chodzi o kwestie gospodarcze, interesuje mnie, w jakich sektorach, poza wojskowym, jesteśmy zaangażowani?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie słyszę, więc proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Bardzo dziękuję. Zacznę od sprawy mięsa. Oczywiście nie prowadzimy takiego monitoringu, więc nie mogę pomóc w tej sprawie. Od tego są odpowiednie polskie służby, odpowiedzialne za przestrzeganie norm prawa polskiego. Ministerstwo Spraw Zagranicznych do nich nie należy. Tradycyjnie rynki, o których pan poseł wspomniał, są tymi, na które polskie mięso jest eksportowane, również polski żywiec. O informację w tej sprawie należy zwrócić się do ministra rolnictwa.

Wracam do kolejności zadawanych pytań. Nie zgadzam się z panem przewodniczącym Waszczykowskim, że to są opinie z gazety. Być może w prasie specjalistycznej podobne oceny można spotkać. Tak już się dzieje we współczesnym świecie, że oceny z wnętrz gabinetów szybko poprzez konferencje międzynarodowe i think tanki przenikają na zewnątrz. Z kolei nasze oceny inspirowane są oceny think tanków, czyli ośrodków, które kształtują międzynarodową myśl i opinie w zakresie polityki międzynarodowe.

Pan przewodniczący wspomniał o rozpadzie Libii, paraliżu Egiptu, trudnej sytuacji politycznej w Tunezji, o braku perspektyw na rozwiązanie konfliktu w Syrii oraz o zawieszeniu bliskowschodniego procesu pokojowego. Są to fakty i nie podlegają one dyskusji. Analitycy międzynarodowi są zgodni w tych ocenach. Mam trudność wynikającą z prostego faktu, czy mam mówić, jak odnosimy się do tych ocen i jak staramy się z nich skorzystać oraz jak one wpływają na politykę zagraniczną, czy zająć się pogłębionym seminarium analitycznym, jak ja osobiście, jako analityk, oceniam szanse przełamania wszystkich trudnych sytuacji w poszczególnych krajach. W obu przypadkach jestem gotów poświęcić swój i państwa czas, bo oba te aspekty są ciekawe. Chyba zabraknie nam jednak czasu. Dlatego skupiłem się przede wszystkim na tym, jakie elementy analiz i ocen uznajemy za istotne dla realizacji polskich interesów w regionie.

Jeśli mówimy o tym, że Libia się rozpada, to w naszej polityce zagranicznej bierzemy pod uwagę poważnie ten scenariusz i próbujemy utrzymywać kontakty gospodarcze zarówno z Bengazi, jak i z Trypolisem, a także szukać kontaktów w interiorze, byśmy mieli je ukształtowane z różnymi ośrodkami władzy i grupami, które odgrywają istotną rolę w ewentualnym przyszłym układzie sił. Polska nie jest graczem globalnym i nie może wpływać bezpośrednio na sytuację w Libii, ale z pewnością możemy dobrze się przygotować do rozmaitych scenariuszy rozwoju sytuacji w tym kraju. W ramach UE bierzemy aktywny udział w dyskusji na temat działań o charakterze wykraczającym poza polskie możliwości.

Podobnie dzieje się w relacjach z Egiptem i Tunezją. Dlatego też analiza rozwoju sytuacji w tych krajach ma przede wszystkim służyć przygotowaniu się do najbardziej prawdopodobnych scenariuszy, by Polska mogła w każdej sytuacji zyskać na współpracy z tymi krajami.

Jeśli chodzi o Iran, temat dzisiejszego spotkania geograficznie nie obejmuje tego kraju. dotyczy to również Turcji. W obu przypadkach moja odpowiedź jest twierdząca. Te dwa kraje mają niezwykle istotne znaczenie dla rozwoju sytuacji w regionie. Są ważnymi partnerami międzynarodowymi dla Polski. Nie możemy abstrahować ani od ich roli w regionie, ani tez od naszych relacji dwustronnych. Dzisiejsza dyskusja nie obejmuje tych dwóch krajów. Analizując sytuację w Syrii i rolę Rosji w tym konflikcie, niechybnie moglibyśmy przejść do stosunków polsko-rosyjskich. To jest trudność, która nie pozwala nam głębiej wnikać w te relacje. Dla pełnego obrazu w tym regionie każda analiza musi uwzględniać fakt, że Iran wspiera Asada i jest w konflikcie z krajami Zatoki. W sposób aktywny uczestniczy w mapie politycznej Libanu i jest to gracz silnie zaangażowany.

Podobnie jest w przypadku Turcji, która jest kluczowym krajem, jeśli chodzi o ewentualne plany międzynarodowego zaangażowania w Syrii. Odgrywa istotną rolę, jeśli chodzi o wsparcie opozycji syryjskiej i umożliwienie jej działania, szczególnie w rejonie przygranicznym. Ogromna liczba uchodźców syryjskich znajduje się na terenie Turcji. To wszystko powoduje, że nie tylko w wymiarze strategicznym Turcja prowadzi bardzo aktywną politykę wobec całego regionu, ale również w perspektywie krótkoterminowej ma duże znaczenie. Nie będę mówić o naszych relacjach z Turcją, bo to odrębny temat.

Jedno z pytań dotyczyło pomocy Syrii. Jeśli chodzi o zamknięcie granicy Syrii z Turcją, jest to niewątpliwie ogromne utrudnienie, ale granica nadal jest przekraczana.

Z informacji, które posiadamy, wynika, że pomoc cały czas jest dostarczana. Każdorazowo prowadzone są negocjacje z partnerem tureckim. Organizacje międzynarodowe i organizacje humanitarne cały czas mają taką możliwość. Zamknięcie granicy oznacza, że nie dzieje się to automatycznie, lecz wymaga specjalnych zabiegów.

Kontynuując wątek Syrii, pragnę powiedzieć, że Polska przekazała w zeszłym roku 2,5 mln zł na pomoc uchodźcom syryjskim i 2,6 mln zł na rok bieżący. Na ile możemy, jesteśmy aktywni i staramy się, by Polska była obecna na mapie krajów wspierających tych najbardziej poszkodowanych, czyli uchodźców. O wiele trudniej jest dostarczać pomoc do obszarów objętych bezpośrednio działaniami wojennymi.

Jeśli chodzi o naszą sieć placówek w krajach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, zachowaliśmy pełną obecność. Porównanie tego regionu z krajami Afryki Subsaharyjskiej wypada na niekorzyść tego drugiego regionu. Nasza obecność w krajach Afryki Subsaharyjskiej została nieco ograniczona w ostatnich latach. Bardzo intensywnie pracujemy nad innowacyjnymi metodami odtworzenia obecności, nie w formule pełnych ambasad, ale np. dyplomatów, którzy będą posadowieni bądź w delegaturach UE, bądź w placówkach krajów, z którymi zawrzemy stosowne umowy o kolokacji. Analizujemy możliwości takiego działania. Prowadzę również rozmowy z Ministerstwem Gospodarki nad ewentualnym częściowym odtworzeniem sieci wydziałów promocji handlu i inwestycji w Afryce. Wcześniejsze decyzje spowodowały znaczne ograniczenie obecności tych wyspecjalizowanych jednostek promocji gospodarczej.

Generalnie, jeśli chodzi o zwiększenie liczby etatów i zwiększenie obecności w krajach regionu, jesteśmy ograniczeni budżetem. Cały czas zwiększamy aktywność i zadania służby dyplomatycznej przy stałym poziomie środków finansowych. Wymaga to albo zamknięcia placówek, albo przeniesienia etatów, albo zmiany formuły obecności. Prace są zaawansowane i już w przyszłym roku będziemy mogli zaobserwować pierwsze efekty tych działań. W przypadku Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu wszystkie kraje są zabezpieczone. W każdym kraju jest polska placówka dyplomatyczna na szczeblu ambasadora.

Największym problemem jest oczywiście bezpieczeństwo placówek i polskich dyplomatów. Zapewnienie bezpieczeństwa polskim dyplomatom jest poważnym wyzwaniem. W dużym stopniu ogranicza to swobodę podróżowania po krajach akredytacji. Wiąże się to bowiem z zagrożeniem bezpieczeństwa. Niedawny przykład śmierci amerykańskiego ambasadora dobitnie pokazał społeczności międzynarodowej, z jak niestabilną sytuacją mamy do czynienia.

Co do średniookresowego celu Rosji w Syrii, wszyscy znamy ponawiane przez Rosjan stwierdzenie, że w przypadku Libii zostali oszukani. Obiecano no-fly zone, a doszło do regularnej interwencji. Takie jest poczucie elit rosyjskich, analityków, dyplomatów. Gdy analizujemy postawę Rosji wobec konfliktu syryjskiego, ten wątek podnoszony jest jako próba objaśnienia, dlaczego Rosja zachowuje się w tak jednoznacznie niekorzystny dla rozwiązania tego konfliktu sposób. Mnie taka argumentacja nie przekonuje. Traktuję stanowisko Rosji w Syrii jako próbę „prężenia muskułów" i pokazywania roli Rosji jako kraju, który globalnie jest niezbędny do rozwiązania jakiegokolwiek konfliktu międzynarodowego, i uzyskania koncesji z tego tytułu. Ten dialog odbywa się pomiędzy najważniejszymi graczami międzynarodowymi. Z pewnością Rosjanie jakieś warunki swojego ewentualnego konsensu wobec rozwiązań w Syrii formułują.

Rosja ma interesy w basenie Morza Śródziemnego. Od wielu lat prowadzi aktywną współpracę wojskową z Syrią. Jest to dla niej ważny rynek zbytu technologii wojskowych. Prawdopodobnie nie chce utracić tego rynku. Ma również bazę wojskową. Są to zatem interesy o charakterze strategicznym, które jako analityk rozumiem. Jako polityk nie zgadzam się z nimi. Uważam, że cena 100 tys. ofiar śmiertelnych konfliktu, który można by zakończyć w zeszłym roku czy wcześniej, gdyby społeczność międzynarodowa była w pełni zintegrowana i prezentowała jednolite stanowisko, to zbyt wiele. Wspólne działania mogłyby doprowadzić do zmiany reżimu i prawdopodobnie pokojowej transformacji Syrii. Takich ofiar i trwania w dysonansie wobec społeczności międzynarodowej nie usprawiedliwiają żadne interesy. Dotyczy to również Chin.

Jeśli chodzi o cysterny, nasze reakcje były bardzo jednoznaczne i zdecydowane. Zostało to docenione przez organizacje pozarządowe zarówno polskie, jak i zagraniczne działające na tym terenie. Polska dała przykład wielu krajom UE, jak należy reagować w takich sytuacjach. Otrzymaliśmy wyjaśnienia od strony izraelskiej i zapewnienie, że do takich wyburzeń nie będzie dochodziło. Przypominam, że cysterny nie są objęte ogólnym porozumieniem na temat dystrybucji wody, gromadzą bowiem wodę deszczową. Nie uczestniczą w dystrybucji wód podziemnych. Burzenie cystern wynika tylko i wyłącznie z egzekwowania prawa budowlanego. Powodem wyburzeń był rzekomo fakt, że remonty cystern odbywały się bez odpowiednich zgód budowlanych. Chodziło o niskiego rzędu przepisy. Zwróciliśmy uwagę na nieproporcjonalność reakcji i wyraziliśmy oczekiwanie jej zaprzestania. Takie zapewnienie otrzymaliśmy od strony izraelskiej. Ze strony organizacji humanitarnych działających na tym terenie otrzymaliśmy podziękowanie za szybka i zdecydowaną reakcję, która może być przykładem dla innych krajów, również europejskich.

Co do Algierii, wartość obrotów z tym krajem wyniosła 298 mln euro, w tym polski eksport 248 mln, a import 49 mln euro. W strukturze polskiego eksportu do Algierii dominują produkty mineralne – koks i półkoks, produkty pochodzenia zwierzęcego – mleko w proszku i sery, środki transportu – pojazdy osobowe i dostawcze, pojazdy bojowe, artykuły spożywcze – wyroby mączne, czekolada, urządzenia mechaniczne i elektryczne – silniki, turbiny, urządzenia dźwigowe. Nasz import był zdominowany przez dwie pozycje – fosforan wapnia i cukier trzcinowy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi.

Czy są dodatkowe pytania? Pan poseł Biedroń.

Poseł Robert Biedroń (RP):

Panie ministrze, serdecznie dziękuję za odpowiedzi, ale czuję niedosyt, gdyż nie jest pan w stanie podać mi informacji na temat uboju rytualnego. Chciałbym poprosić, żeby pan minister udzielił mi na piśmie odpowiedzi na pytanie, czy Polska eksportuje od 1 stycznia 2013 r. mięso z uboju rytualnego do jakiegokolwiek kraju na świecie.

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Oczywiście pytanie przyjmę. Rozumiem, że zostanie skierowane drogą formalną, czy w tym przypadku nie musi być? Zapisujemy to pytanie. Jak zaznaczyłem, ministrem właściwym do udzielenia odpowiedzi nie jest minister spraw zagranicznych, ale przekażemy to pytanie i poprosimy o udzielenie odpowiedzi.

Poseł Robert Biedroń (RP):

Pan minister udziela informacji na temat importu np. cukru trzcinowego.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Taką informację uzyskuję w sprawozdaniach od resortów właściwych.

Poseł Robert Biedroń (RP):

Byłbym bardzo wdzięczny za przekazanie informacji dotyczącej eksportu mięsa z uboju rytualnego od 1 stycznia 2013 r.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Zaznaczam, panie pośle, że dane, które podajemy, są zawsze za rok ubiegły. Podlegamy standardowemu mechanizmowi sprawozdawczości. Dane bieżące ma ten resort, który je gromadzi. Będę wdzięczny za wyrozumiałość.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Munyama, bardzo proszę.

Poseł Killion Munyama (PO):

Dziękuję bardzo za odpowiedzi na pytania, które zadałem. Nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie, ile jest etatów w poszczególnych placówkach RP w Afryce Północnej.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Bardzo proszę pana dyrektora Murkocińskiego o udzielenie informacji.

Dyrektor Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu MSZ Michał Murkociński:

Panie pośle, na to pytanie nie jestem w stanie w tej chwili precyzyjnie odpowiedzieć. Nie jest to prosta sprawa, gdyż trzeba uwzględnić etaty dyplomatyczne, ryczałtowe oraz miejscowe. Jeśli chodzi o Afrykę Północną, etatowo największą ambasadą jest placówka w Kairze. Istotne miejsce w pracy ambasady zajmują kwestie gospodarcze oraz konsularne. Na drugim miejscu jest Algieria ze względu na swoje znaczenie. Pozostałe ambasady, np. w Libanie czy Maroku nie posiadają wielu etatów. Oczywiście w niektórych krajach działają wydziały promocji handlu i inwestycji, ale nie podlegają one MSZ. Mamy również attachaty wojskowe.

Generalnie rzecz biorąc, obsługa ambasady, jeśli chodzi o krajowe etaty dyplomatyczne, liczy od kilku do kilkunastu osób.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Rozumiem, że nie będzie problemu z przekazaniem panu posłowi informacji na piśmie.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Informacja będzie uwzględniać poszczególne pozycje i wówczas będzie widać strukturę – 3-5 etatów dyplomatycznych, 4 pomocnicze miejscowe, 2 zewnętrzne (1 attachat i 1 przedstawiciel MG).

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mam pytanie do przedstawiciela kierownictwa resortu niedotyczące tematu. Czy mogę je teraz zadać?

Panie ministrze, media od wielu dni informują, że w 2011 r. MSZ wydało kilkadziesiąt milionów złotych na rzecz firmy, która organizowała konferencje prasowe. Media obliczyły, że konferencja prasowa kosztowała ponad 600 tys. zł. Jednocześnie zestawia się to z wydarzeniami związanymi np. ze sprowadzeniem pierwszego dreamlinera, na które wydano 300 tys. zł. Chciałbym zapytać, czy MSZ odniesie się do tych informacji medialnych i wyjaśni, z czego wynikały tak olbrzymie koszty? Za 600 tys. zł można zorganizować konferencję w Sun City.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Zanim oddam głos panu ministrowi, chciałbym zapytać, czy w kwestii informacji MSZ na temat sytuacji w krajach arabskich basenu Morza Śródziemnego są jeszcze pytania? Nie ma zgłoszeń.

Stwierdzam, że Komisja Spraw Zagranicznych zapoznała się z informacją MSZ.

Przechodzimy do pkt 2 – sprawy bieżące. Czy pan minister wyraża chęć odpowiedzi na pytania pana posła? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Jerzy Pomianowski:

Oczywiście chęci nie wyrażam, ale jestem gotów udzielić odpowiedzi, żeby nie pozostawić pytania w zawieszeniu.

Po pierwsze, pragnę zaznaczyć, że prezydencja RP w Unii Europejskiej miała odrębny, wydzielony budżet. Było to przedsięwzięcie na niespotykaną skalę, ogromny wysiłek dla państwa. Wybieranie poszczególnych kosztów jest czynnością obarczoną ryzykiem błędu. Trzeba przeanalizować, jaki zakres czynności został wykonany i za jaką kwotę. Wówczas można oceniać, czy pieniądze zostały wydane prawidłowo. Wszystkie działania w trakcie prezydencji objęte były procedurami przetargowymi. Zatem prawdopodobnie istnieją precyzyjne informacje, co było przedmiotem przetargu. Takie informacje w trybie niezbędnym do udzielenie odpowiedzi mogą zostać przekazane.

Chcę przypomnieć inne wydarzenie, którego byłem koordynatorem w 2005 r. – szczyt Rady Europy. Przyjechały 64 delegacje na poziomie prezydentów i premierów. Był

to 2-dniowy szczyt na Zamku Królewskim w Warszawie. Było wówczas 1200 dziennikarzy. Zorganizowanie centrum prasowego wynosiło ponad 2 mln zł, a cały budżet szczytu Rady Europy wynosił prawie 10 mln zł. Musimy zdawać sobie sprawę, że kiedy mówimy o wydatkowaniu środków, trzeba bardzo precyzyjnie pytać o poszczególne pozycje.

Tylko tyle mogę powiedzieć w tej sprawie, nie znając jej szczegółów, gdyż nie byłem w to bezpośrednio zaangażowany.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Jeśli nie ma więcej pytań, chciałbym podziękować członkom Komisji i naszym gościom za obecność.

Zamykam posiedzenie Komisji.